

GAZETA LWOWSKA.



Piątek.

N^{ro} 109.

15. września 1848.

Wychodzi z Dodatkiem trzy razy na tydzień: w poniedziałek, środę i piątek. Co piątek dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał dla odbierających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztę lwowskiej 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zr. 36. kr. mon. kon. — Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna. — Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w półkolumnie (drukem Garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz po 1 1/2 kr. mon. kon.

 Z ostatnim bieżącego miesiąca, kończy się trzeci kwartał prenumeraty na gazetę lwowską. Dla uniknienia zwłoki w odbieraniu gazety nadal, Redakcja uprasza pp. prenumeratorów o wczesne zamówienie na kwartał czwarty w sąsiednich pocztamtach, lub w głównym c. k. urzędzie pocztowym lwowskim, stosownie do warunków wyżej umieszczonych.

Przegląd.

MONARCHYA AUSTRYACKA. Rzecz urzędowa. Dar gminy Czehów. — Sprawy krajowe. Wiedeń. Reorganizacya szkółek. Deputacya węgierska. List Monarchy do Jellachicha. Położenie Węgier. Książę Bibesco. — Z Włoch. Nowe urządzenia. Pardon generalny. Nadzieja pokoju. Zniesienie stanu wojennego w Tryeście. Zapowiedziany odjazd Albiniego.

Ameryka. Venezuela.

Anglia. Zamknięcie parlamentu. Położenie Irlandyi.

Francya. Pośrednictwo Francyi przyjęte. Rozprawy nad nową konstytucyą.

Włochy. Stan Rzymu.

Niemcy. Frankfurt. Sprawa rozejmu Duńsko-Pruskiego. — Hamburg. Towarzystwo właścicieli gruntów się demokracji.

Prusy. Wniosek Steina. Ustąpienie ministrów.

Dania. Ogłoszenie rozejmu.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Lwów, dnia 9. września, 1848 r. Gmina miasteczka Czehów w obwodzie bocheńskim ofiarowała

na opędzenie wydatków państwa jako dobrowolny datek 53 zlr. 54 kr. m. k., które jej jako zaległe w funduszu umarzającym procenta do kapitału wliczyć się mające w raz z procentami do czasu awizacyi przypadającymi przysługiwały. Dar ten patryotyczny podaje się z wyrazem najczulszej podziękii do publicznej wiadomości.

Sprawy krajowe.

Gazeta wiedeńska rządowa z 9 września zawiera następujący plan reorganizacyi szkółek:

Ponieważ reorganizacya szkół trywialnych w całym zakresie jest przedmiotem wymagającym najtroskliwszych przygotowań, nim z sumiennem wykończeniem będzie mogła wejść w rzeczywistość, przeto ministeryum publicznego oświecenia uchylając niektóre szczegółowe niedogodności, wydało także dla tej części nauki, do władz krajowych z dnia 2. września b. r. tymczasowe na przyszły rok przepisy zastrzegając sobie zresztą, jak się samo przez się rozumie, mogące zająć jeszcze w ciągu następnego roku w tej mierze ulepszenia.

1) W szkołach trywialnych, do których tu należą najniższe szkoły włącznie z trzema klasami szkół głównych, będzie odtąd udzielana nauka uczniom w ojczystym ich języku. To ma natychmiast nastąpić tam, gdzie żadna przeszkoda uczniów ze strony nauczycieli lub uczniów nie zachodzi. W przeciwnym razie poczynione będą nie-

zwłocznie potrzebne kroki, by rozporządzenie to z początkiem przyszłego szkolnego roku 1848-49, gdzie powyższe trudności nie zachodzą, jeżeli nie w szkołach trywialnych, to przynajmniej w pierwszej klasie szkół głównych w wykonanie weszło.

2) Dla zmniejszenia trudności, jakie wypływają z różnego stopnia kształcenia tych uczniów, którzy w jednej klasie są połączeni, odbywać się będzie wstępowanie dzieci do szkoły, i przejście ich z niższej klasy do wyższej, tylko raz na rok, to jest w miesiącu października.

3) Dla zapewnienia pomyślnego skutku nauce religii, mają duchowni nauczyciele tam, gdzie to według zdania przełożonej szkolnej władzy uczynić mogą, tę naukę sami załatwiać, i za pomyślny jej skutek być odpowiedzialni. Lecz przytém ściśło unikać tego, aby młodzież nie uczyła się religii bez rozważań, tylko na pamięć; owszém mają naukę swoją dla serca i rozumu dzieci tak korzystną uczynić, jak tylko można.

4) Nowe ulepszone metody będą zaprowadzone dla nauczycieli, którzy do tego są uzdolnieni. Szczególniej zwraca się ich uwagę na zastosowane wygłaszania, czyli tak zwaną Lautirmethode, na połączenie nauki czytania i pisania, rachunków na pamięć i cyfrowych, na ulepszone metody w nauce języka, i na praktyczne ćwiczenia w poglądzie, myśleniu i mówieniu.

5) O ile siły istniejących nauczycieli wystarczą, dawana będzie oprócz zwyczajnych godzin szkolnych, także bezpłatna nauka w rysunkach, w gymnastyce, szczególniej w mustrze, a na wsi nauka ogrodnictwa, pszczelnictwa, jedwabnictwa, tudzież innych zatrudnień gospodarczych.

6) Kościelne nabożeństwo zastosowane będzie do wieku, równie jak i do prawdziwie religijnego wykształcenia, a względnie na zdrowie dzieci do por roku, miejscowych i krajowych stosunków.

7) Ponieważ ulepszenie szkół zawisło najszerzej od rozsądku i dzielności nauczycieli, a te jak wiadomo popierane będą przez zgromadzenia nauczycieli, więc szkolne władze zaprowadzą natchnieniem podobne zgromadzenia. Zamierzam ich jest obeznawanie się nawzajem z przedmiotami szkół trywialnych, z metodami nauki, z karnością uczniów; naradzanie się względem dostarczenia środków naukowych, książek, pedagogicznych czasopismów, spólna lektura, i wolne wzajemne porozumienie się względem wszystkich spraw szkolnych. Najniższe władze szkolne mają przeto zwołać nauczycieli szkół trywialnych włącznie z katechetą i tak zwanymi pomocnikami, dla porozumienia się względem organizacji zgromadzeń przyuczonych. Nauczyciele szkół trywialnych mają z pośród siebie obrać przełożonego, który ich sprawami kierować będzie.

Wszyscy członkowie mają równe prawo do głosowania. Wszystkie sprawy zapisują się do protokółów, względem których co trzy miesiące do krajowej władzy sprawozdania przysłać należy.

Oprócz tych rozporządzeń, które krajowe władze stosownie do pojedynczych krajów wykonywać mają, postanowiło ministerium wydać także rozporządzenia, które przed zupełnem wykształceniem seminarjów nauczycielskich, okazują się być niezbędne dla spieszniejszego wykształcenia nauczycieli, których niezwłocznie mianować wypada. Rozporządzenia te będą podobnie do publicznej wiadomości podane.

Wiedeń. 9. września. Wielka deputacya węgierska, złożona z członków sejmowych z prezesem na czele, przyjmowana dziś była między dwunastą a pierwszą u Césarza w Schönbrunne. Ile nam wiadomo, pisze gazeta austriacka, odpowiedź césarska zawiąrała przyrzeczenie wszelkiej pomocy względem utrzymania całości korony węgierskiej, z poleceniem, by w tej myśli ministerium węgierskie postępowało. Zaproszeniu zaś siebie do Pesztu jako króla węgierskiego obecnie Césarzowi przychylić się niepodobna, i na swobodniejszą chwilę przyjazd odroczyć musi. Deputacya wraca zatem do Pesztu, szukać dalszej rady, bo jej nie zaspokoila odpowiedź césarska.

Agramska gazeta zamieściła list Jego Césarskiej Mości z dnia 4. września do Bana Jelachich odwołujący manifest z dnia 10. czerwca b. r. w następującej treści: Przekonawszy się o waszej wierności i przywiązaniu do Naszego domu, jakoteż, żeście nigdy niedziałali w niegodnych zamiarach przeciwko Naszemu tronowi, miło nam jest odwołać przeciwko was wydane na dniu 10. czerwca Nasze postanowienie, a tém samém przywrócić wam dostojęństwo Bana i wszystkie zaszczyty wojskowe. Wydawszy w tym względzie Nasze rozporządzenie do Naszego Palatyna w Węgrzech, spodziewamy się, że i nadal z równą gorliwością i rozwagą poświęćcie się dla dobra Naszej monarchii.

* Dziennik narodowy lwowski z d. 13. września zamieszcza artykuł wyświecający obecne położenie Węgier z wielką znajomością rzeczy. »Stosunek obecny Jelaczycy do Węgier, nie jest wcale nowym, ani utworzonym przez reakcyę, jest to tylko dawna nienawiść narodowa wypiętnowana w najwyrazistszej formie, a popierana pośrednio tak zwanym *laissez aller* dworu austriackiego. Jelaczycy nie jest bynajmniej stronnikiem arcyksięcia Franciszka Karola i jego rodziny, ale raczej najszerszym przyjacielem sławiańszczyzny. Grożącą walkę mogłyby Węgry odwrócić teraz tylko przyzwoleniem koncesyi dla Chorwacy i Austrii. Wątpimy atoli, czy Węgry zdecydują się na nie; przez

to sądzimy, iż walka niebawem wybuchnie. Środki Madziarów są nieznaczne; jedno co mają za sobą, jest ich narodowy entuzjazm, lecz czyli dawna wysławiana odwaga szlachty, która i teraz mimo ulubionej powłoki równości (bo prawdziwa równość jest obecnie w Węgrzech nie możliwą) musiałaby stanąć na czele ruchu, nie ostygła pośród stoletniego życia w nieczynności, to musi się dopiero okazać w przyszłości. Południowym Słowanom sprzyjają zaś następujące okoliczności:

1) Równa energia poczucia się narodowego. 2) Niezmierzona siła wojskowa w pograniczu, tém paśmie czarodziejskiem, którem Węgry są do koła otoczone. 3) Sympatya większej części wolnych miast królewskich. 4) Sprzyjanie koncentrującej się w Preszburgu reakcyi arystokratycznej. 5) Bardzo prawdopodobny, a nawet zupełnie już przygotowany wybuch rozruchów w północnych Węgrzech. Spółnemu działaniu takich żywiołów nie zdolaliby się Węgry tak łatwo oprzeć, a następstwa mogłyby być takie: 1) upokarzający kompromis, albo 2) zupełna klęska i wynikające z tego rozpręczenie się odwiecznego państwa w jedną część madziarską, a dwie słowiańskie części. Szczerego sprzymierzeńca w nikim Węgry niemają, w najlepszym razie mogą liczyć na niejaki sympatye niemieckiej władzy centralnej, które im jednak niewiele pomogą. A nawet i to będą w kłopotie względem legalnego wyrażenia się, skoro Węgry ogłoszą się niepodległymi zaprowadzeniem rządu prowizorycznego. W skutek tego kroku zamieni się kwestya węgierska w stosunek europejski i stanie się frakcyą główną kwestyi, bieżącej między dawną i rewolucyjną polityką. Chwila powstania Węgierskiego zdaje się być złe obraną teraz, kiedy mieszczaństwo, penująca klasa w Europie, życzy sobie stanowczo utrzymania pokoju. Jeżeliby, jak sądzą, i jak się z niektórych symptomatów okazuje, partya radykalna w Wiedniu zawarła przymierze z rewolucjonistami węgierskimi, (a to szczególnie dla tego, że Niemcy i radykaliści nienawidzą przewagi żywiołu słowiańskiego na sejmie tutajszym) wtedy mogłoby łatwo przyjść do gwałtownego i ostatniego starcia się, przy któremby legia akademicka padła ofiarą. — Jeżeli się partya radykalna czuje za słabą do przeprowadzenia swych planów względem tak zwanych sturmpetycji, wtedy sprawa węgierska będzie zupełnie bez pomysłu nadziei, bo straci swój ostatni punkt oparcia się za granicą, a to tém więcej, ileż Francya ma zamiar spokojnego rozwiązania kwestyi włoskiej. — Ponieważ w wyższych kółkach politycznych wyrachowano dobrze te niebezpieczne i gwałtowne zwroty, tedy odpowiedź dworu, dzisiaj jeszcze z tęsknotą oczekiwana, będzie zapewne surowa i upo-

minająca do pojednania. Jeżeli zaś Węgry będą nalegać na osobne ministerstwo wojny i finansów, wtedy uzyskają może zwłoki, lecz nie przeprowadzą bynajmniej do rozwiązania kwestyi. —

* W Siedmiogrodzie przebywający teraz książę Bibesco z Wołoszczyzny, od dawna już krzywo był od Węgrów widziany; a Wołochom samym teluącym swobodą konstytucyjną solą był w oku. Na mocy zatem wyższego polecenia rozkazał podsejdi miasta Kronstady księciu Bibesco imiennie i wszystkim z nim Wołochom zbiegłym jak najostrzej, by w przeciągu trzech dni do 3. września opuścili Kronstadę i albo do swego kraju albo w głąb Węgier się przenieśli. Książę Bibesco jak donoszą dzienniki Siedmiogrodzkie postanowił raczej do obozu Rosyjskiego ustąpić, niżli w Węgrach przemieszkować.

Gazeta Wiéd. z d. 7. września donosi: Układy z królem Sardyńskim o przywrócenie pokoju niespoorem idą. Tymczasem cesarski rząd postanowił nie ociągać się dłużej z nowym ukonstytowaniem lombardzko - weneckiego królestwa i niezadługo zwoła w tej mierze deputowanych z różnych prowincyi do Werony, którzy przyszlą konstytucyę kraju według zasad największej wolności z przynależnym względem na narodowość pod obrady wezmą. Ci deputowani wyjdą, jak wiemy z niezawodnego źródła, z zupełnie wolnych wyborów, a liczba deputowanych będzie wymierzona według rozmiaru ludności. Wewnętrzna administracya będzie zupełnie włoska.

Medyo lan. F. M. Radetzki wydał następującą Proklamacyę: Wolą Jego Ces. Mości jest puścić w niepamięć te przestępstwa, których się żołnierze przezto dopuścili, iż zapomniawszy przysięgi, od swych chorągwi odstąpili.

Zaopatrzoney cesarskiem pełnomocnictwem, wydając następujący pardon jeneralny:

1) Wszystkich żołnierzy rodowitych Włochów aż do feldwebela, którzy od 18. marca do dzisiejszego dnia opuścili swoje chorągwie i przeszli do nieprzyjaciela, ogłaszam niniejszemu za wolnych od wszelkiej kary i zmayı; wyjąwszy tych, którzy przed umknieniem jaką inną zbrodnię w swoim korpusie popełnili.

2) Względem tych przestępstw ustaje wszelka indagacya i żadnego żołnierza w tym względzie nie wolno ani ganić, ani od czci odsądzać, nie można mu także ani przedłużać, ani odbierać kapitulacyi.

3) Jednakże żołnierz taki powinien w przeciągu 3 tygodni, licząc od dnia ogłoszenia tej proklamacyi, zgłosić się do przynależnego obwodowego komisarza lub do najbliższej wojskowej władzy, którym

niejszém poleca się, aby ich do przynależnych korpusów odsyłali.

Dla tych żołnierzy, którzy prawnie udowodnią, że dla jakiegobądź przyczyny nie mogli się stawić w wyznaczonym terminie, przedłużam go na dwa miesiące. Medyolan. 3. września 1848.

Hrabia Radetzki m. p.
Feldmarszałek.

* Milczenie Radetzkiego na postępowanie Piemontanów w Wenecyi wykładano sobie rozmaicie, pisze korespondent gaz. Wiéd. z d. 9. września, a w domyśle czegoś złego, pracowali tajemni podżegacze zaszczipać niechęci i poduszczenia pomiędzy ludem. Tymczasem urzędowe doniesienie d. 7. b. m. o istotném ustąpieniu Albiniego z flotą, przekonywać zaczyna, iż postanowienie Karola Alberta, o czém Radetzki nie wątpił, jest szczeré co do pokoju, gdyżby nigdy był nie dopuścił, by dziesięć dni przed upływem terminu flota jego opuszczała stanowisko tyle dla niego korzystne na przypadek wojny, zwłaszcza gdy mu stronnicy posiłków obiecywali.

Tryest. 9. września. Dzisiaj ogłoszono następujące uwiadomienie: »Ponieważ z dzisiejszym dniem ustaje stan oblężenia miasta i portu Tryestu, podczas którego polityczne władze dla utrzymania publicznego porządku, dla obrony i bezpieczeństwa były połączone w wojskowej zwierzchności, przeto podaje się do wiadomości publicznej, że z dniem dzisiejszym ustaje także działalność uwiadomienia z dnia 13. czerwca b. r. i że dawniejsze urzędowe stosunki odzyskują znowu moc obowiązującą.«

Tryest. 8. września 1848.

Gubernator austr. illiryskiego wybrzeża.

Robert Altgraf Salm.

Lloyd austriacki, który to uwiadomienie d. 9. września ogłasza, dodaje następnie: Albin mimo zapowiedzianego wczoraj odjazdu, bawi jeszcze dzisiaj; właśnie nadesłał doniesienie, że z wojskiem swém wtedy odjedzie, gdy otrzyma zapewnienie, że się nie nieprzyjacielskiego przeciw Wenecyi nie przedsięwzięmie.

Ameryka.

La Guaira. 22. lipca. Wiadomości z Maracaibo potwierdzają, że rządowe wojska w tém mieście obleżone flotylą nieprzyjacielską cierpią wielki niedostatek żywności. San Carlos zaś zostaje w mocy Paecistów. Pod Curacao podstąpiła flotyla z 11 okręgów, a blisko 1000 ludzi wysłana z Maracaibo i czeka tylko przybycia Paecza

z St. Thomas, ażeby wstępnie uderzyć. Zdaniem powszechném jest, że do Cumany popłynie i tam się z powstańcami połączy. Paec oświadczył proklamacyą, że ostatek dni swoich poświęci do przywrócenia dawnego porządku. Kłopoty rządu mnożą się, niedostatek pieniędzy się powiększa, liberaliści bieli i barwni grożą sobie wzajemnie, a nadzieje wszystkich spływają w powrót zbawiciela swego prezydenta do Caracas. Wątpimy jednak, by siła jego sprostac mogła tylu trudnościom, i zdaje nam się, że się zbliżamy do rozwiązania. *)

Anglia.

London. 5. września. Dziś w południe odroczyła królowa osobiście parlament w ważniejszych ustępach następującą mową z tronu:

Milordowie i Gentlemanowie!

Mam sobie za szczęście, że Was mogę uwolnić od obowiązku mozolnych i przedłużonych posiedzeń. Z aktu zapobieżenia zbrodniom i gwałtom w Irlandyi, który na początku posiedzeń Moje przyzwolenie uzyskał, wypłynęły najzabawiejsze skutki. Dla namówienia ubogich, obiecywano im rabunek i łupieztwo, a ambitnym przedstawiano najpomysłniejsze widoki. W takim składzie rzeczy udałam się do Waszój lojalności i mądrości o rozszerzenie pełnomocnictw, a rząd Mój wzmocniony Waszém przyczynieniem się, potrafił w kilku dniach zniweczyć zamachy, które przez wiele miesięcy przyspasabiano. Śród tych trudności nieprzystaliście Wpanowie nad ulepszeniem ustaw pracować.

Mości Panowie izby niższej!

Mam Waćpanom podziękować za tę gotowość, z jakąście dla publicznej złużby na potrzebne subsydya zezwolili.

Milordowie i Gentlemanowie!

W formalny sposób odnowiłam z Francją Moje dyplomatyczne stosunki. Bez najmniejszej przerwy trwało między temi dwoma krajami dobre porozumienie. Bardzo ważne wypadki zaburzyły wewnętrzną spokojuść wielu państw europejskich tak na północy jak na południu. Wypadki te wywołały między sąsiedniemi krajami kroki nieprzyjacielskie. Zgodnie z drugiemii sprzyjażnionemi mocarstwami ofiaruję Moje usługi dla zagodzenia po przyjacielsku tych nieporozumień i mam nadzieję, że nasze usiłowania pomyślny skutek uwieńczą. Pośród tych wstrząśnień miałam tę przyjemność, że byłam w stanie pokój dla Moich własnych państw zachować i wewnętrzny porządek utrzymać. Mam niezawodną nadzieję, że przez

*) Obacz dzisiejsze Rozmaitości.

poważanie ustaw i posłuszeństwo dla przepisów religii, swobody tego ludu przy błogosławieństwie Wszechmocnego ciągle trwać będą. Późem Lord kanclerz, który klęcząc doręczył królowej tę mowę z tronu, ogłosił parlament za odroczoney aż do 2. listopada.

Łondyn. 2. wrześ.: W Irlandyi bynajmniej nie jest jeszcze usunięta polityczna agitacja ostatniem przytłumionem powstaniem; owszem zagraża krajowi nowa agitacja, która podobnie jak z początku spohojna agitacja repealistów, ma w zamiarze peryodyczne zgromadzanie angielskiego parlamentu w Dublinie, i pod przewodnią lorda Concurry ma na czele znakomite imiona. Times oświadcza się stanowczo przeciw tej nowej agitacji. Patriotyczne wprawdzie i szczerze zamiary przypisuje jej sprawcom, ale protestuje przeciw ich przedsięwzięciu, bo w ogóle wszelką agitację w Irlandyi uważa za nieszczerze. Spokój, mówi Times, jest potrzebny temu krajowi, dla tego musimy protestować przeciw towarzystwom, które między lud i potrzebną wszystkim spokojność się wdzierają. Irlandya nie może się ostać z wewnętrzną organizacją, która siłę niszczy, a jeżeli to uczyni, tedy Anglia się nie ostoi. Zawiazane teraz towarzystwo nie będzie w stanie utrzymać się w obrębach swego wytkniętego zamiaru. Zapuści się w tysiączne kwestye poboczne, i rozdzieli się na liczne spokrewnione i ścierające się kłuby, a te chociaż pod inną i bezpieczną formą ożywiać będą ducha nieposłuszeństwa, który rząd teraz przytłumić usiłuje. Zresztą nie należy sądzić, że się przez peryodyczne przeniesienie angielskiego parlamentu do Dublinu zaradzi nędzy, zatamowaniu interesów handlowych i absentyzmowi Irlandów. Ustawodawcza władza nie zdola nigdy ani instryi, ani kapitału utworzyć; te przedmioty są tylko nieodczynnym owocem ludu, który swe siły w stosowną, prawną i regularną kolej skieruje. — Niech Irlandya bierze przykład z Szkocyi. Szkocya została podobnie jak Irlandya w brew uprzedzeniom i skłonnościom z Anglią połączoną, i podobnie jak Irlandya upatrywała w tém połączeniu hanbę, zubożenie i ujarzmienie. Szkocya buntowała się podobnie jak Irlandya dwa razy, i została pokonana. Podobnie jak w Irlandyi upadła jej pomyślność w pierwszych trzydziestu latach po wcieleniu. Podobnie jak Irlandya uważała Szkocya za warunek swojego szczęścia własny senat i próżną okazyłość osobnego dworu. Ale gdy fizyczny opór złamano, a czterdziesto-pięcio-letnie bunt i spiski legły w grobie na krwawych polach Culloden, w tedy zebrała Szkocya wszystkie swe siły i zaczęła na inną, spokojną drogę iść na wyścigi z Anglią, i niebawem ujrano jej synów idących w zawód z najzdadniejszymi synami Anglii w se-

nacie, na ławkach sądziowskich, na polu sławy, w kantorach kupieckich i w sali fabrycznej.

Francya.

Paryż. 8. września. Gaz. Ber. pisze: Minister Bastide oświadczył na dzisiejszém zgromadzeniu: »Francya wespół z Anglią w chęci przyczynienia się do zakończenia nieszczęsnej wojny we Włoszech, ofiarowały medycę mocarstwom wiodącym wojnę. Sardynia przyjęła ją już dawniej; dziś mam przyjemność zawiadomić urzędownie panów, że i Austria za jej posła przykładem. Ten szczęśliwy wypadek zapewnia znakomitość Rzeczypospolitej między mocarstwami, i dozwala mieć nadzieję przyszłej ulgi w ciężarach kraju.« Oświadczenie to przyjęto z pochwałą.

Paryż. 6. września. Przed rozpoczęciem rozpraw nad nową konstytucją zgromadzenie narodowe wzięło najprzód pod obradę wniosek p. Pascal Duprat, zalecający uchwałę, by się zgromadzenie potąd nie rozwiązywało, potąd wprzód organicznych praw na uchwalonej konstytucyi opartych nie postanowi; albowiem żadne zgromadzenie następne nie byłoby w stanie w tym samym duchu i myśli ułożyć praw podobnych nie będąc wprzód uczestnikami zasad i rozpraw, z kąd te ustawy nowe wypłynąć powinny. Wniosek ten mimo zdań przeciwnych przyjęto 586 przeciw 154 głosom ze względu potrzeby, by jednoustajność ducha i myśli utrzymać w organicznych prawach, zasadami konstytucyi. Po skończonej zatem uchwale konstytucyi, zgromadzenie przeistacza się w ciało prawodawcze.

Z kolei potem przystąpiono do ogólnej dyskusyi nad konstytucją, przyczem ważniejsze postrzeżenia i uwagi najprzód p. Mosin poczynił. Chwaląc dobre zamiary, jakie w składzie całości miano, przyganiał mocno w niej chęć centralizacyi; familia bowiem tym sposobem rozplywa się w państwo, samoistność osobista i obywatelska niknie, a monopol rządowy powstaje. Centralizacya jest to słaba strona przełożonej konstytucyi, a wyrzeczona zasada utrzymania jednej tylko izby; dwie izb stawiałyby sobie przewagę, i przestrzegałyby pospiesznych i namiętych uchwał. — W tej mierze zgadzał się i p. Jobez dowodząc, że system jednoizbny wiedzie wcześniej lub później koniecznie albo do długich parlamentów albo do dyktatury. — Z innego jeszcze względu przymawiał p. Camille Béranger: Co ma konstytucya znaczyć? Oto ochronę przeciw samowolności i przemiarom rządów. Dziwna jednak, że wszelkie polepszenie stosunków towarzyskich zawsze prawie stały się na przekór woli rządów; zdaje się jakby to było we krwi rządów, ażeby stawiać tamy wszystkiemu, co się rozwinąć pragnie. Lecz nie myślę także do-

radzać, ażeby rząd sam wyłącznie stawał na czele postępu, boć by i to szkodliwem być mogło. Wiem o tém, że Socjaliści inaczej twierdzą; ale mojem zdaniem, rząd nie powinien się mieszać do żadnych przemysłów, prywatnych i pokąd towarzystwo w państwie samo sobie wystarcza. Dla tego mi się niestosowne wydają owe ogólne zdania na czele konstytucyi wypisane. To się samo przez się rozumie, że każdy obywatel powinien być dobrym ojcem, dobrym mężem i przyjacielem. Zdaniem więc jego wstęp do konstytucyi jest niepotrzebnym. — Ale przeciw temu powstał oprócz innych, Lammartine i Cremieux. Wykład praw ogólnych mówił Cremieux jest dla ludu na kształt ewangelii przed konstytucją, a kłoby je zaniechał, zapędziłby się snadnie w pole komunizmu, podczas gdy rewolucya z lutego jest tylko socyalna, której gołem jest: pracy dla wszystkich, nauki dla wszystkich, chleba dla wszystkich; a kłoby czego innego w niej dopatrywał, tenby się bardzo mylił; a więc unikając pomyłki potrzebny jest wstęp ogólny, jako wyznaczenie wiary tego, co wykład dalszy naucza. — Te i tym podobne dowody przekonały zgromadzenie o potrzebie ogólnego wstępu, poczem przystąpiono do szczegółowego rozbioru artykułów konstytucyjnych.

Włochy.

Dziennik *Journal des Debats* zamieścić następującą korespondencję z Rzymu z dnia 24. sierpnia. Rzym od trzech dni inną przybrał postać, bo pomimo że niezupełny jeszcze powrócił porządek, lecz rząd daje większe znaki życia i siły, a uliczna anarchya ustąpiła. Zmianę tę dwie przyczyny wywołały, a te są: wypadki w Lombardyi i Romagna, i coraz bardziej czuć się dająca potrzeba połączenia się z Papięzem. Pius IX odniósł zwycięstwo. Jego długi i stanowczy opór przeciwko wszelkim wojennym wezwaniom można przypisać już to politycznej ostrożności, już to jego powołaniu duchownemu. Opór ten postawił go obecnie na czele politycznych działań, a co przyczyni się wiele do pomyślnych skutków z pośrednictwa Francyi i Anglii. Zdanie Napoleona »traktować z Papięzem jak gdyby stał na czele stutysięcznej armii« pozostanie zawsze niezaprzeczoną prawdą. Austria wie to, i gdyby była przypomniała, tedy wypadki w Bononii i odgłos ich w Europie, byłyby jej powyższą prawdę przypominały. Szczęśliwe powodzenie Austriaków i obawa na przyszłość, przywołały Włochy do przytomności, i gdyby Anglia i Francya użyły tej okoliczności za zasadę układów, polityczne stanowisko Włoch bez rozlewu krwi uratowanem by było. W Rzymie, więcej jak gdzie indziej stała się

nieodzowną polityczną powagą Naczelnika chrześcijaństwa, i tylko zupełne obłąkanie mogło żądać na innych podstawach stanu rzeczy. Zdaje się wynikać z obecnej spokojności, że Rzymianie zaczynają poznawać tę prawdę, oby tylko długo w ich przekonaniu prawdą została. — W czoraj rozkazem ministeryalnym rozwiązano korpus ochotników utworzony pod pozorem wojny. Podobnież miano postąpić z ruchomą gwardją i Legionem »Reduccia« lecz z obawy oporu odłożono ich rozwiązanie do dalszego czasu. 24. p. m. znowu wydano ogłoszenie względem nadużyć prasy. Rozporządzenie to jako i inne pomocnicze środki, uprzątnęły z ulic rażących swem widokiem roznosiciele gazet.

Niemce.

Frankfurt, dnia 7. września Zgromadzenie narodowe zadecydowawszy większością, by wstrzymać wykonanie zawartego zawieszenia broni, a co było powodem, że ministeryum z urzędowania swego ustąpiło, chodzi teraz zgromadzeniu o to, jakimby sposobem skutku swęj uchwały dopiąć. Więc Schüller z Jeny i towarzysze jego interpelują ministra wojny, jakich środków użył, ażeby zapobiedz zawieszeniu broni. P. Schmerling, który jeszcze jest w urzędowaniu, póki go nowy nie zastąpi minister, odpowiedział: »Wiadoma panom zapowiedź moja 5. b. m. że uchwała większości waszej spowoduje naszą dymisyę. Stało się, i Wielkorządca ją przyjął. (Bravo.) Dziękuję Panom. Większości chodzić musi o to, by się jej uchwały spełniły. Myśmy dopełnili swego; kolej teraz na tych, co po nas przyjdą, by także swego dopełnili. Gdyby się ministeryum było nie rzekło miejsca, byłby i obowiązek ciężki na niem. Przyszłą bardzo, że żądać można dokonania uchwały, boć tu o sławę parlamentu chodzi; ale przypisywać ministerstwu wykonanie uchwały, jakich nie uznaje, tego nie można.« Ciekawa jest zatem, jak się parlament wybił z tego zamętu, zwłaszcza gdy się teraz świat rozpatrywać jasnie zaczyna w istotne powody zawieszenia broni.

Frankfurtska *Ober-Post-Amts-Zeitung* z dnia 5. września pisze: W zawieszeniu broni, które Prusy imieniem Niemiec zawarły z Danią, idzie najprzód o warunki, pod jakimi je zawarto, a powtóre o tę kwestyę, dla czego Prusy nadane im pełnomocnictwo samowolnie przekroczyły. Co się pierwszego punktu tyczy, przyjęte warunki uważają za haniebne dla honoru Niemiec i utrzymują, że ten honor względem sprawy szleswigo-holsztyńskiej wymaga, w razie potrzeby rozpocząć wojnę z połową lub z całą Europą, a może i jedność Niemiec na niebezpieczeństwo wystawić. Lecz roztrząsając przyjęte przez

Prusy warunki, należy się także postawić na miejscu nieprzyjaciela, naprzeciw któremu Niemce nie z własną hańbą, lecz z wiadomych powodów właśnie w nienajkorzystniejszych były stosunkach. Pośpiech chwilowy pozwala mi tylko jedną uczynić uwagę nad dwoma punktami: 1) Co się tyczy terminu siedmiu miesięcy, odstępuje Dania koryści, jakieby jej wojenne okręta aż do zimy, zatem jeszcze dłużej niż przez trzy miesiące nastęczyły. W kompensacyę za to musi rozejm trwać także przez miesiące zimowe. 2) Ponieważ Dania oddaje lub zwraca zabraną niemiecką własność, musiano więc dla niej na to samo zezwolić, to znaczy zwrócić to, co Niemce w Jutlandyi zabrały. Hańby nie ma tu dla żadnej strony. Toż samo rozumić się o innych warunkach; tylko mianowanie hrabiego Moltke, któreby się podobno jeszcze odmienić dało, było postępkem trudnym do wytłumaczenia.

* Korespondent Nowej Gazety berlińskiej donosi z Frankfurtu pod d. 6 września: A tak upadło pierwsze niemieckie ministerstwo państwa! Lecz dla czego upadło? Oto, że nie zgadzało się z zerwaniem zawieszenia broni, bez poprzedniego rozpoznania warunków. Było to kwestyą czasu, czasu dwóch dni, w których zgromadzenie obaliło ministerstwo. Ostatnio osiągnięto, lecz w pierwszym zblądono, gdyż kto powinien teraz w tej przerwie dwóch dni zająć się wykonaniem zawieszenia broni? Dawne ministerstwo załatwiać będzie bieżące czynności aż do ustanowienia nowego, lecz według wszelkiej służności niemożę wykonać postanowienia, które spowodowało jego upadek; nowe zaś, choćby najspieszniej ułożonem było, nieuczyni chodzący powyższemu postanowieniu, dopóki główna kwestya nie będzie rozstrzygnięta. Słyszałem, że jeszcze wczoraj zaraz po złożeniu przez ministerstwo swych urzędów, miał Wielkorsządzca zawzwać do siebie p. Dahlmann. Czas nam wyswieci, czy ten pod wielu względami zdatny maż okaże się zdolnym do prowadzenia pomimo woli północnych Niemiec, wojny z Danią, a może i do rozpoczęcia z całą Europą. Jeżeli pomyślimy, że wojna ta prowadzoną by była z przyczyny zawieszenia broni, niebędącego na przeszkodzie do zawarcia pokoju, które warunkami swemi w nierozdzielny zarządzie zostawia Księztwa, niepozwała posyłek wojsk duńskich do powyższych księstw, i znosi akt wcielenia Szleswiku i Holsteynu do Danii, to dziękować wypada dotychczasowemu ministerstwu, że niepozwoili lekomyślnie zrywać powyższej umowy; a wykonanie wczorajszego postanowienia byłoby nierozważnym czynem, boć i sam sprawodawca Dahlmann przyznał, że istota zawieszenia broni niebyła dostatecznie rozpoznana.

* Nowa Berlińska gazeta z dnia 9. września pisze: Wiadomości naszego korespondenta z dnia 6. b. m. w południe potwierdzają się, inny bowiem korespondent frankfurcki donosi nam pod tym dniem o godzinie 6tej wieczór: Po długich dzisiejszego dnia obradach, okoliczności lepszy przyjęły obrót, zdaje się bowiem, że zgromadzenie narodowe przychyli się do potwierdzenia zawieszenia broni. Ministerstwo z wyjątkiem panów Schmerling i Hekszer zostanie w swym składzie. Dahlmann stara się opuszczone miejsca nowym indiwiduum poruczyć, sam zaś odmówił wszelkiego nadal udziału w ministerstwie. Narady względem zawieszenia broni, dla dokładniejszego rozpoznania w wydziałach wszystkich objaśniających dokumentów, zostaną zawieszone do soboty, a może aż do poniedziałku. W ogóle panuje w zgromadzeniu spokojniejsze usposobienie, i poczynia się przekonywać o potrzebie, której uległy Prusy.

Ostatnie wypadki w Frankfurcie pisze Berl. no. Gaz. z d. 10 września są tak ważne, iż zapewne przyjemnośm będzie dla naszych czytelników krótkie opisanie z pióra doświadczonego znawcy:

Frankfurt. 7. września. Gdy dnia 5. września przy słabym blasku światła spadła zasłona na pierwszy akt ostatniego widowiska, ukazała scena z honorem ustępujące ministerium — i mnóstwo przestraszonych twarzy zdziwionych doktrynerów, którzy się nagle z bohaterami ostatecznej lewej strony w najściślejszym związku ujrzeli. — Pierwszemu wrażeniom było zdziwienie i nieukontentowanie. Niebawem nastąpiła moralna ośepiałość, którą dzień 6. września jeszcze powiększył.

Tymczasem gąsła uchwała narodowego zgromadzenia, stanowiąca zawieszenie względem rozejmu, bo zbywało na wykonawczęj dłoni.

Dzisiaj znowu odsłoniła się korytna i zaczął się akt drugi.

Pierwszą scenę wyprawiła lewa strona, usiłując rozwinąć teorię swego nowego państw. prawa, które teraz miało wejść w rzeczywistość, dostawszy się do stępu rządu.

Usilna propozycja Schüllera z Jeny, włożyła na ustąpienie ministerium powinność wykonania uchwały, a przynajmniej ożnajmienia jej generałowi Wrangel. Wszyscy mowcy lewej strony, szczególnie Vogt z Giesen powstałi jak najmocniej na biędnych swych sprzymierzeńców — doktrynerów i zwałili całą przewinę na ich głowę. Dektryniści występują na trybunę w osobie Dahlmanna, który oświadcza, że utworzenie nowego ministerium jeszcze mu się nie powiodło i z tē m odszedł zostawiając zgromadzenie bez rady i zwady.

Po nim i Mittermaier nic nie wie lepszego, jak donieść izbie, iż onegdajszą uchwałę powzięłą

po najdojrzalszej rozwadze i namyśle; na co mu stary Jahn z miejsca — »Przepraszam« — odpowiedział.

Wyświeciło się więc to, co się tać nie mogło, to jest iż większość 5. września urosła z przypadku; a doświadczymy tego, że nowo stworzone ministerium będzie to poród martwy, bo na mniejszości oparty; więc też i dobra nauczka dla doktrynerów, którzy z książek i z ławek szkolnych wdrapali się między polityków, a sentymentami zalewają tok dziejów świata. Wbrew więc ich zdaniom nikt tu nie wątpi, by rozejm nie miał ratyfikacji; już nawet partya wirtemberska środkowa lewa, onegdaj strona większości, dziś się jawnie za ratyfikacyą oświadczyła.

Hamburg. 6. września. Towarzystwo właścicieli gruntów, ten nie wjednej kwestyi decydujący odcięci obywateli, oświadczył się teraz także za konstytuującym zgromadzeniem w duchu towarzystw demokratycznych: Właściciele gruntów zebrawszy się dnia 5. września wieczór w Tonhalle, powzięli następujące rezolucye: 1) Że konstytuującemu zgromadzeniu pochodzącemu z powszechnych wyborów ludn, należy polecić włożenie konstytucyi dla naszej rzeczpospolitej niezawisłej od rady i obywateli. 2. Że od reprezentantów obywateli obranych do konstytuującego zgromadzenia, nie należy żądać politycznej przysięgi, żeby sumienie zastępców obywateli nieobciążonem pozostało. 3) Aby liczbę dystryktów wyborowych zgodnie z pierwotną propozycyą senatu do kolegiów, na 21 rozszerzono. 4) Aby wybór w różnych dystryktach koleją co dwa dystrykty przedstawiano, i rezultat wyborów w pojedynczych dystryktach zaraz po skończonych wyborach ogłoszono. 5) Że ostateczna sankcyja planu konstytucyi nie może nastąpić jak tylko uchwałą większości wszystkich należących do państwa, i że przeto prawyborcom absolutne veto zachować należy.

Prusy.

Berlin. 4. września. Łatwo być może, że nasze ministerium upadnie. Ostateczna lewa wszystko napręża ku temu i nasuwa wczem tylko może trudności; nieszczęściem bardzo łatwo wyszukać pozor w dzisiejszym zbiegu okoliczności. Zawieszenie broni z Danią, przy czem sobie złote góry obiecywano; komisya demarkacyjna poznańska, przy czem tak łatwo prawić się daje o honorze, expiacji i potomności; stosunki z władzą centralną Niemiec, gdzieby Prusy górować powinny, a ostatecznie uchwała zgromadzenia względem wojska domagająca się wystąpienia, jeżeli się wojskowemu nie widzi zaszczytnym lub godnym słuchać konstytucyjnych uchwał zgromadzenia, wszystkie te i tym podobne pozwy moralne,

przemawiające zbyt do pojęcia ludu, mało do rozsądku, wystawia ministerium na walkę do upadłego. Ministerium oświadczyło zupełne swe przyzwolenie w tém, ażeby wpływać wszelkiemi sposobami na ożywienie ducha konstytucyjnego w armii, ale sprzeciwić się musi co do tej uchwały, by wojskowego pod słowem czci i sławy zobowiązywać do wystąpienia z armii, jeźliby przypadkiem niekonstytucyjnego sposobu był myślenia. W przekonaniu niebezpiecznych skutków z tąd wynikających, odmówiło zatem ministerium ogłoszenia podobnej uchwały. Na to powziął dep. - Stein myśl podania wniosku, że ministrów powinnością nieodzowną jest ogłosić ową uchwałę niezwłocznie, i że ministerium słuchać musi. We czwartek sprawa się wytoczy; tymczasem przysposabiają się umysły, i zapalają, chodzi bowiem o rzecz niemałą, bo wniosek Steina zagraża władzy wykonawczej. Zasada z jakiej wychodzi, staje przekorem nie do samej tylko monarchyi demokratycznej, którą sejm berliński zbudować pragnie, ale przekorem do wszelkiej formy państwa stanowczej, przeciw wszelkiemu potąd organizmowi. Bo jeźli prawodawcze zgromadzenie ma oraz być i wykonawczem; wtedy jest albo podzielnem zatem słabe, albo w sobie absolutnem; i absolutnym istotnie jest ten, kto obie władze w ręku trzyma, mniejsza czy to jest jedna osoba czyli jedno ciało. Zdaniem Steina, życzeniem izby jest rozkazem dla ministrów; więc ministerium jest tylko wydziałem wykonawczym izby, a izba skarbnikiem i ordonownikiem władzy. Wprawdzie Stein odwołuje się: »wszak król ma za sobą veto« — Veto, królewskie Veto, w obec władzy wykonawczej w ręku reprezentantów ludu! Wniosek Steina nie byłby lepszy, gdyby chciał Monarchyę obalić — nie lepszy i na coś gorszego.

* Z Berlina. 7. września. Śpiewy i okrzyki po galeriach i ulicach; wniosek Steina przeszedł większością 219 przeciw 152 głosom. Lud trąbi lewój stronie; ministerium składa w ręce króla urzędowanie swoje.

Dania.

Kopenhaga. 5. września. Tutęjsze dzienniki zamieściły ułożone we francuskim oryginale wraz tłumaczeniem duńskim warunki zawieszenia broni, dodając tę tylko uwagę, którą uczynił Faerrelanget, »że przewidzieć można było, iż warunki te wywołają niechęć i krzyki w księstwach.« Król przeszedł niedzieli był z odwiedzinami w Malmoe. Wiadomość o zawarciu zawieszenia broni publikowaną stojącym w porcie statkom, przyjęto z wielką radością. Ministerstwo marynarki urzędowo ogłosiło zniesienie blokad wszystkich niemieckich portów i rzek. —